Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 15 MAJA 1934 NR. 56

Na marginesie sensacyjnego przemówienia b. premjera, pułk. Prystora.

Ostatnie przemówienie b. premjera Prystora i jednego z czołowych mężów BBWR, które wygłosił w tych dniach na otwarciu kursu dla kierowników pracy społecznej i gospodarczej BBWR we Warszawie, niemałą stanowi sensację. W taki sposób jeszcze żaden z mężów tego obozu aż dotąd nie przemawiał. A trzeba zważyć, że mówił on nie do swych przeciwników, a do ludzi swoich. Kiedyśmy niedawno temu w artykule wstępnym na 3 Maja zobrazowali nasze wewnętrzne stosunki pod względem moralno-etycznym, artykuł ten został nam w tej części gładko skonfiskowany — jako mogący wywołać niepokój. A przecież mamy wrażenie, jakoby to, co wyraża przemówienie p. Prystora, daleko jeszcze ostrzej i daleko dosadniej ujmowało sprawę. Cechuje je przecież taki dobór ostrych określeń, jak **tchórzostwo, głupota, lizusostwo** it.d. Zaobserwowane w łonie sanacji zło musi naprawdę być niezwykłe, jeżeli tego męża stanu zniewoliło aż do tak ostrego wystąpienia. A nie można przecież powiedzieć, żeby p. Prystor w czemkolwiek przesadzał. **On odmalował jedynie stan rzeczy takim, jaki jest w rzeczywistości. W tem atoli polega jego zasługa** i przez to zaskarbił sobie uznanie wszystkich zdrowo myślących obywateli bez różnicy przekonań partyjno-politycznych, że miał tę **odwagę** nazwać zło po imieniu i naświetlić rozmaite ciemne zakamarki życia publicznego pod obecnym reżimem. Ponieważ w poprzednim numerze naszej gazety podaliśmy jedynie kilka urywków z owego przemówienia, a chcąc dokładniej z niem zapoznać naszych czytelników, na całość jego choć tylko z grubszego rzucimy jeszcze okiem. Mówiąc o kryzysie, p. Prystor widzi w nim choć tę **dobrą stronę,** że zawróci Polskę z błędnej drogi, po której kroczyła, trzymając się dawnej szlacheckiej zasady, „zastaw się, a postaw się” i skieruje kraj na tory daleko lepszej i zdrowszej zasady: „wedle stawu grobla”. **Oj, słuszne to słowa!** Tylko, jaką to zapłaciły **nędzą, udręką i niedolą** miljonowe rzesze ludności za jej **zlekceważanie!** Czyżby dzisiaj tak wyglądało pod względem gospodarczym w naszym kraju jak jest, gdyby stosowano się choćby tylko do ówczesnych przestróg posłów **Stron. Nar.**, że Polska nie strzyma wyższego budżetu nad **1 miljard 800 tys.** W szale **radosnej twórczości** rozdęto go atoli aż daleko ponad trzy miljardy. No i dziś widzimy skutki!

Zagadnienia socjalne.

Słusznie też krytykuje pułk. Prystor niesłychaną wprost rozbudowę **ubezpieczeń socjalnych.**

„Weźmy — tak wywodzi on — dla przykładu odcinek socjalny. Chcieliśmy na tym odcinku nietylko dorównać innym państwom, ale jeszcze je prześcignąć. Prześcignęliśmy, ale nie licząc się z warunkami i nie myśląc, czy będzie to zdrowe czy niezdrowe”.

Oj tak! W ciągu **7 lat** komisarze ubezpieczeniowi **wydobyli** z biednego społeczeństwa zgórą **4 miljardy** złotych na świadczenia socjalne. Zaś na rok 1934 przepowiada się temu społeczeństwu wypompowanie dalszych **600 miljonów złotych.**

W tem naprawdę **nikt nas nie prześcignął i z pewnością nie prześcignie!**

A na co te miljardy obrócono? Powstało mnóstwo pałaców — sanatorjów. Potworzono tysiące ciepłych posad dla rozmaitych dyrektorów, inspektorów i t. p. A ubezpieczeni, zwłaszcza chorzy i inwalidzi, jaką dziś z tego mają korzyść?

W sprawie szkolnictwa.

Nie możemy p. płk. Prystorowi odmówić i pełnej słuszności odnośnie tego, co powiedział w sprawie szkolnictwa:

„Chcieliśmy pobudować szkoły. Znów czyniliśmy to nierozsądnie. Mamy koło szos pobudowane już szkoły powszechne, wyglądające jak pałace, ale mamy też daleko więcej takich miejsc, gdzie wogóle szkół niema. Chcieliśmy znów zrobić za dobrze i zaimponować światu. Tymczasem piękne pozory z wewnętrzną słabością nigdy nie mogą imponować.

Naprawdę chcieliśmy zaimponować nietylko wspaniałemi gmachami szkolnemi, ale i **najnowocześniejszą reformą szkolną. Potworzono** różnorodne **typy szkół** — a zapomniano, że przecież nam przedewszystkiem potrzeba jak najwięcej **szkół elementarnych.** Stąd pochodzi, że przy jak najbardziej postępowych pomysłach reformatorskich w szkolnictwie mamy wzmagający się **analfabetyzm wśród młodzieży.**

W jaki sposób zdobywa się podatki?

W sprawie **podatków** daje płk. Prystor przykłady, w jaki sposób się zdobywa pieniądze na podatki?

Ostatnia krowa z obory. — Ostatnia maszyna z warsztatu rzemieślniczego.

Omawiając nasz system podatkowy, daje p. Prystor przykłady, obrazujące, w jaki sposób się „zdobywa pieniądze na podatki:

„Są to przykłady, wzięte z życia. Wdowa z dwojgiem dzieci, posiadająca 1 i pół morgi gruntu i krowę nie płaci podatku. Przychodzi sekwestrator i zabiera krowę — podstawę egzystencji wdowy i jej dzieci.

Drugi przykład: rzemieślnikowi, nie płacącemu podatku, sekwestrator zabiera maszynę — narzędzie jego pracy. „Dura lex, sed lex” — podatki trzeba płacić!

Ale stąd wniosek, że nie można dać grosza wdowiego na subsydjum lub pożyczkę sąsiadowi zamożnemu lub na wyjazd na Riwjerę. I nie można podatku rzemieślnika dać na pożyczkę fabrykantowi, źle gospodarującemu, aby opłacił z tego rodzinę, jako członków zarządu.

Podałem powyższe przykłady, aby podkreślić, z jaką trudnością niekiedy zbiera się grosz publiczny”.

Tak ciężko zdobyty grosz publiczny, a tyle łakomych nań amatorów.

Bardzo szczere są następne wyznania p. Prystora:

„Panowie zdajecie sobie sprawę, że pieniądze, w tak trudnej nieraz drodze osiągnięte, muszą być użyte racjonalnie i nigdy nie mogą iść na cele, dla państwa niekonieczne. Należy gospodarzyć niemi tak, aby przyniosły jak najwięcej dla dobra publicznego. Na grosz publiczny jest przecież dużo amatorów i dużo nacisku. Nie wolno tym groszem gospodarzyć lekkomyślnie. Nie wolno ulegać naciskom. Nie wolno być dobrodziejem z cudzej kieszeni! Nie wolno wydawać pieniędzy dla zdobycia sobie popularności! Nie wolno w dysponowaniu tym groszem ulegać protekcjom!“

Jeszcze bardziej znamienne, a wielce przykre dla uszu zdemoralizowanych dusz sanacyjnych musi być to, co powiedział p. Prystor o **protekcjach i szantażu, o pomnikach i figurkach**, o czem już w streszczeniu podaliśmy, a mianowicie powiada on m. in.:

„Wspomniałem o protekcjach. Niestety, system protekcyjny nazbyt się u nas rozpanoszył i osiągnął karykaturalne nieraz formy. Szary, codzienny obywatel często uważa, że nie może dokonać żadnej najnormalniejszej czynności bez tego, by nie szukał jakiegoś poparcia.”

Na dowód tego przypominamy Szan. Czytelnikom choćby taki np. fakt, jaki zaobserwowaliśmy ostatnio **na zebraniu Stow. Właścicieli Nieruchomości w Nowemmieście,** na którem to delegat z Torunia, p. Byrka, chcąc **zareklamować swój związek i zachęcić do wstąpienia do niego,** takiemi **operował argumentami jak te, że do zarządu wojewódzkiego wybrano tylko ludzi wpływowych, mających znajomości w Województwie, a nawet w Warszawie,** dzięki czemu łatwiej będzie związkowi **przeprowadzić swe postulaty. A więc od wpływów tych panów w Toruniu** i **Warszawie ma zależeć uwzględnienie słusznych postulatów obywateli!**

O pomnikomanji zaś powiedział p. Prystor, co następuje:

„Sama przez się rzecz nie byłaby może zła i zła nie jest, jeśli wypływa ze szczerości uczuć. Ale taki pan, przelatując po rozmaitych zebraniach, nie ponosi zwykle konsekwencji swego wniosku. Na zebraniu nikt nie odważa się, niestety, zaprotestować przeciw jej realizacji. Wszyscy się godzą, ale później zwykle zwracają się do tegoż Marszałka, by udzielił subsydjum na dokończenie pomnika czy domu ludowego. Ja sobie to tłumaczę głupotą, tchórzostwem, lękiem przed odpowiedzialnością za swoje czyny, a pozatem — rozpowszechnionem lizusostwem i chęcią przelania i na siebie fałszywego, zapożyczonego splendoru!

Pędźcie i bijcie kijem takich szantażystów!“

Co do powyższego chcieliśmy tylko jeszcze zaznaczyć, że my **nie jesteśmy** wogóle zwolennikami **stawiania pomników ludziom żyjącym.** Jeżeli zaś chodzi o wyrażanie uczuć p. Marszałkowi, to **mamy szacunek dla tych uczuć**, jeżeli pochodzą ze szczerego serca i czystej intencji. Ale **odrazę** czujemy dla rozmaitych **lizuniów, pochlebców** i pospolitych karjerowiczów, którzy, aranżując **pomniki, galówki i rozmaitego rodzaju głośne „upsztyki“,** chcą niemi tylko **siebie zareklamować,** sobie zdobyć u góry dobry **„numer”, wypłynąć** na wierzch itd. Bo cóż to n. p. za cześć odnosi P. Marszałek z takiego pomnika czy popiersia, zaaranżowanego przez jakiegoś spryciarskiego „entuzjastę” sanacyjnego, kiedy potem powstałe grube koszty każe on płacić innym, na co ci potem **wyzywają** i czemu **złorzeczą.** Dobrze się przecież stało, że płk. Prystor tego rodzaju **płaską** służalczość napiętnował, jak należy.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że każdy uczciwy i rozsądny Polak bez zastrzeżenia **przyklaśnie** i całości wywodów p. pułk. Prystora i jego **hasłu**: „Szanuj grosz publiczny! szanuj grosz publiczny! i jeszcze raz — szanuj grosz publiczny!” w szczególności.

Jedno tylko mamy życzenie, by to przemówienie p. Prystora nie pozostało jedynie **zbiorem pięknych haseł, ale zamieniło się jak najrychlej w czyn.**

Nawet tam żydów nie chcą.

Ustawy antyżydowskie... w Afganistanie...

Londyn. Według wiadomości, nadchodzących z Kabulu, rząd afganistański wydał szereg nowych rozporządzeń, ograniczających ruch żydowski w kraju. Zydom nie wolno m. in. mieszkać w mieście Kandahar i nad granicą wschodnią i południową Afganistanu. Prócz tego nie wolno im opuszczać stolicy Kabulu bez specjalnego pozwolenia władz policyjnych. Motywy tych zarządzeń są narazie nieznane.

Jednolity front narodowy we Francji.

Paryż. „Ami du Peuple” donosi, że doszło do porozumienia między organizacją młodzieży Ligi Patrjotycznej, na której czele stoi poseł Taittinger, a założoną przez Contiego organizacją solidarności francuskiej. Zawarta między obu stronami umowa przewiduje utworzenie jednolitego frontu narodowego. „Ami du Peuple” ma być dziennikiem Frontu Narodowego, a pismo „Le National” jego tygodnikiem.

Jak Roosevelt chce rozwiązać problem długów wojennych?

Waszyngton. Jak słychać, prezydent Roosevelt zażądać ma od kongresu upoważnienia do zaproponowania W. Brytanji i innym dłużnikom zastosowania do długów wojennych oprocentowania w wysokości 1 proc. Oprocentowanie to obowiązywać ma wstecz. Co do spłaty kapitału, to prezydent żądać ma bezprocentowego zwrotu kapitału w 30 rocznych ratach.

Osobistości, poinformowane o stanie rokowań w sprawie długów wojennych, zwracają uwagę na to, iż przedstawiciele 13 narodów, które obowiązane są w dniu 15 czerwca dokonać spłaty części długów, w tej liczbie ambasadorzy brytyjski i francuski, odbyli niedawno rozmowy w departamencie stanu.

W wyniku tych rozmów członkowie rządu Stanów Zjednoczonych są przekonani, iż conajmniej $^{3}/_{4}$ krajów dłużniczych wystąpi ze znamiennemi ofertami. Sekretarz stanu Hull oświadczył dziennikarzom, iż rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji co do odrzucenia wszelkiej oferty symbolicznego spłacenia długów. Jak znów ostatnie wiadomości głoszą, Roosevelt obstaje przy całkowitej spłacie długów wojennych. Oczywiście chcieć można dużo, tylko czy je otrzyma, to wielkie pytanie.

Drugi już alarm z Zagłębia Saary.

Prezes komisji rządzącej żąda natychmiastowej interwencji przeciw wichrzeniom hitlerowców.

Saarbrücken. Przewodniczący komisji rządzącej Zagłębia Saary, p. Knox, zaniepokojony gwałtowną agitacją hitlerowców, która z dnia na dzień przybiera coraz groźniejsze rozmiary, wystosował drugi raport do sekretarjatu Ligi Narodów, w którym domaga się natychmiastowej interwencji miarodajnych czynników w Zagłębiu Saary.

W raporcie swoim p. Knox stwierdza, że wrzenie wśród rozagitowanych mas z każdym dniem wzrasta, ponieważ ustawicznie podniecane jest przez licznych agentów, nasłanych z Niemiec, którzy prawie codziennie urządzają zgromadzenia i wiece na kopalniach i fabrykach.

W konkluzji p. Knox stwierdza, że nie należy tracić ani chwili i użyć wszelkich środków, aby zapobiec dalszemu zaognieniu sytuacji i zabezpieczyć spokojny przebieg plebiscytu, ściśle wedle podstaw, zawartych w odnośnych artykułach traktatu wersalskiego.

Pokrycie marki niemieck. tylko już 5,4 proc.

Ogłoszone sprawozdanie Banku Rzeszy za pierwszy tydzień maja rb. wykazuje zmniejszenie się depozytów o 132,5 miljonów mk. do 3.839 milj. mk. oraz skurczenie się obiegu o 123 milj. mk. Stopa pokrycia wynosiła w dn. 7 maja rb. 5,4 proc. na ultimo kwietnia rb., osiągając temsamem rekordowe minimum. Według komunikatu urzędowego dalsza zniżka pokrycia wynika z normalnego zapotrzebowania gospodarstwa. Na obsługę pożyczki Davesa zużyto kilka miljonów w złocie. Również małą sumę przekazano do kasy konwersyjnej.

Energja elektryczna piorunów na usługach wojny?

Tajemnica wynalazku niemieckiego uczonego Taka to pokojowość Niemiec!

Paryż. Olbrzymia energja elektryczna, zawarta w wyładowaniu piorunów, będzie zużywana w przyszłej wojnie jako nowy środek niszczenia. Donosi to „La Liberte“ w rewelacyjnej depeszy swego berlińskiego korespondenta, omawiając eksperymenty znanego uczonego niemieckiego, prof. Mathiasa.

Według „La Liberte” prof. Mathiasowi udało się ujarzmić energję elektryczną piorunów w tajemniczem laboratorjum, mieszczącem się wśród lasu nad kanałem Teltow w pobliżu Berlina. W laboratorjum tem, należącem do rządu niemieckiego, dokonano już w czasie wojny szeregu niezmiernie doniosłych odkryć. M. in. wynaleziono tam duraluminium. Tam również wyrabiano środki wybuchowe, któremi wypełniano pociski „Berty”. Na wszystkich ścieżkach leśnych, wiodących do laboratorjum, ustawiono tablice ostrzegawcze: „Uwaga na eksplozję“.

Dziennik wyraża przypuszczenie, iż ostatnie odkrycie prof. Mathiasa stanie się nową straszliwą bronią w rękach Niemiec.

Trzęsienie ziemi w Katowicach.

Katowice. We środę kilka minut po godzinie pół do szóstej rano w zachodniej części miasta przy ul. Raciborskiej w pobliżu terenów kopalni „Wujek” dał się odczuć silny wstrząs podziemny, trwający około 4 sekundy.

W niektórych domach wstrząs ten odczuto bardzo silnie. Szyby zadrżały i obrazy spadły ze ścian. Większych strat nigdzie nie zanotowano.

Należy zaznaczyć, że wstrząsy podziemne na terenie węglowym G. Śląska nie są rzadkością. Zdarzają się one dość często zwłaszcza w tych okolicach, gdzie z czeluści podziemnych wybrano już cały węgiel. —

O przyjdź deszczyku!

Deszczyku, deszczyku latowy,
Jak bardzo pragniemy cię!
Skwar wielce dokucza majowy
Przyjdź, a nie ociągaj się!

Patrz, jak pozwieszały swe głowy
Kwiaty i sucho wśród traw,
Jak duszno wśród leśnej parowy,
Deszczyku, przed suszą nas zbaw!

Człowiek szuka cienia pod drzewem
Lub się rozciąga pod krzew.
Zaden wiatr nie chłodzi swym wiewem,
Wesoły ptasząt umilkł śpiew.

Przyjdź, deszczyku, miły, latowy,
Spadnij na wyschłą błoń,
Ale bez burz — nie bądź surowy,
Przed szkodą umiarem chroń!

Niech żytko ożyje po tobie,
Wilgoć niech wniknie wśród drzew,
Niech kwiaty ożywią się w sobie,
A ptaszął też wróci śpiew.

St. Lis.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze domaga się redukcji długów i zaległości rolniczych oraz moratorjum ich spłaty.

W dniu 28 kwietnia rb. odbyło się w Toruniu plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, na którem zapadła decyzja co do oficjalnego stanowiska P. T. R. w sprawie oddłużenia rolnictwa, która została ujęta w sposób następujący:

Zarząd Główny P. T. R., wziąwszy pod uwagę podwójny wzrost wartości pieniądza, wobec spadku wskaźnika cen płodów rolnych ze 100 w roku 1927 do 47 w 1933 r., czyli innemi słowy podwójne zwiększenie się ciężaru długów i zaległości rolniczych, a z drugiej strony katastrofalny spadek cen i poprostu niemożności zbytu produktów rolnych, co powoduje upadek gospodarczy rolnictwa, stwierdza z całą stanowczością, iż rolnik żadną miarą nie jest w możności wywiązać się ze swych zobowiązań nawet kosztem ruiny swego warsztatu.

Światowy kryzys i rodzima polityka deflacyjna powoduje ponadto dla rolnictwa depresję moralną, spotęgowaną tem, iż instytucje wierzycielskie i urzędy siłą rzeczy traktują rolnika z reguły jako natrętnego petenta i niesolidnego dłużnika i płatnika.

Wobec takiego stanu rzeczy Zarząd Główny Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego stwierdza nieuniknioną konieczność zmniejszenia ciężaru długów i zaległości rolniczych, jako też ich obsługi w stosunku do spadku wskaźnika cen płodów rolnych oraz umożliwienie ich spłacenia przez dostosowanie czasokresu spłaty do zaniku rentowności warsztatów rolnych. Redukcji winny ulec również bieżące obciążenia produkcji rolnej.

Zarząd Główny P. T. R. z całym naciskiem podkreśla katastrofę wsi oraz nieodzowność radykalnego ratunku z całkowitem wykluczeniem wszelakich półśrodków.

Zakaz mundurów organizacyjnych?

Tylko „Strzelec” i „Federacja“?

W kołach sanacyjnych zapewniają, że w drugiej połowie maja wyjdzie specjalne rozporządzenie Rady Ministrów o zakazie noszenia mundurów przez organizacje społeczne. Z pod powyższego zakazu byłyby wyjęte tylko dwie organizacje, to jest Strzelec i Federacja b. Obrońców Ojczyzny. Obie te organizacje miałyby prawo noszenia mundurów wyłącznie w dni świąt narodowych. Wszelkie inne organizacje, nie wyłączając np. Sokoła, będą musiały starać się o specjalne zezwolenie na noszenie mundurów podczas obchodów i uroczystości własnych organizacyj.

Jak twierdzą w kołach sanacyjnych, przyczyną wydania tego rozporządzenia ma być zbyt wielkie, zdaniem tych kół, rozpowszechnienie mundurów obozu narodowo-radykalnego, t. zw. „jasnych koszul”.

Zatargi w „Legjonie Młodych”.

Warszawa. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady głównej „Legjonu Młodych”, na którem omawiano wewnętrzne zatargi. Rada uchwaliła usunąć z zajmowanego stanowiska naczelnego dotychczasowego prezesa Zapasiewicza, a funkcje jego powierzono Bielowskiemu.

Komunikat Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu.

Wobec napływu do Ministerstwa Komunikacji i Dyrekcyj kolejowych wniosków o uwzględnienie proponowanych zmian w rozkładzie jazdy, jaki wejdzie w życie od 15 maja rb. Ministerstwo Komunikacji podaje do wiadomości interesowanych, że przesyłanie wniosków nie osiągnie obecnie swego celu, gdyż nowy rozkład jazdy już został opracowany, a jego druk jest już na ukończeniu. Prace nad nowym rozkładem jazdy rozpoczynają się corocznie w początkach sierpnia roku, poprzedzającego nowy rozkład, od wyjaśnienia i ustalenia konkretnych zadań P. K. P. w ruchu międzynarodowym. Wnioski, dotyczące zmian lub ulepszeń komunikacji międzynarodowej, są wysyłane w końcu sierpnia na doroczną Europejską Konferencję Rozkładów Jazdy i Bezpośrednich Kursów oraz do interesowanych zagranicznych zarządów kolejowych, a to w celu przestudjowanie tych wniosków przez interesowane zarządy jeszcze przed Europejską Konferencją.

Wnioski te tak co do rozkładu jazdy pociągów, jak i prowadzenia wagonów bezpośredniej komunikacji w ruchu zagranicznym są załatwiane ostatecznie na wspomnianej Europejskiej Konferencji, jaka odbywa się corocznie w pierwszej połowie października.

Po Europejskiej Konferencji i w zależności od jej wyników Ministerstwo Komunikacji opracowuje plan układu nowego rozkładu jazdy w krajowym ruchu dalekim oraz miejscowym, który to plan jest podstawą do opracowania przez Dyrekcję w szczegółach nowego rozkładu jazdy: pociągów pasażerskich w ciągu listopada i grudnia, a pociągów towarowych w ciągu stycznia, lutego i marca. Nie jest to okres czasu zbyt długi, jeżeli się zważy, gdy w grę wchodzi opracowanie jak najściślejsze wszelkich podręczników służbowych, plakatów ściennych i Urzędowego Rozkładu Jazdy z uwzględnieniem tak bezpieczeństwa, jak i zadań techniczno-ruchowych oraz połączeń komunikacyjnych wszystkich pociągów na P. K. P., których przebieg przekracza rocznie 120 miljonów pociągo-kilometrów. W ciągu kwietnia uskuteczniany jest druk powyższych wydawnictw, które po wydrukowaniu podawane są od 1 maja do wiadomości interesowanych.

Ze względów wyżej przytoczonych interesowane instytucje i osoby powinny przedstawić swe wnioski do Ministerstwa Komunikacji lub odnośnych Dyrekcyj Kolejowych corocznie najpóźniej w następujących terminach:

a) jeżeli chodzi o pociągi międzynarodowe — do 15. VIII.
b) „ „ „ wewnętrznej komunikacji do 15 X.

Daty te Ministerstwo Komunikacji przypomni w specjalnych komunikatach we właściwym czasie.

Nadmienić przytem należy, że przy opracowaniu rozkładu jazdy są rozważane najróżnorodniejsze wnioski, bardzo często rozbieżne lub zawierające żądania wygórowane. Wobec tego w ostatecznym wyniku, ze względu na ograniczone możliwości, zwłaszcza w okresie spadku przewozów, kiedy koleje są zmuszone do stosowania większych oszczędności, jest uwzględniana tylko część wniosków, odpowiadająca potrzebom najwięcej istotnym.

Kierownik Działu (—) Mgr. Domrazek.

Za zgodność z rękopisem załatwienia: B. P. (—) Radtke.

w sprawie wysyłki towarów za pobraniem przez kolej.

W ostatnich czasach mnożą się skargi interesentów, wysyłających towar za pobraniem kolejowem, iż kasy kolejowe na stacjach nadania zalegają z wypłatami zainkasowanych od odbiorców towaru kwot.

W związku z powyższem Izba Przemysłowo — Handlowa w Gdyni zwraca uwagę przedsiębiorstwom, wysyłającym towary za pobraniem należności przez kolej, iż przez polecenie danej kolei, przekazania pobranej od odbiorcy towaru sumy na konto P. K. O. danej firmy, wysyłającej towar, może uniknąć wszelkich zwłok w wypłacie należności przez kolej.

W tym celu należy dołączyć do listu przewozowego przekaz na P. K. O. i zaznaczyć na liście przewozowym, że sumę, pobraną od odbiorcy przesyłki, winna kolej przekazać na konto P. K. O.

10,2 milj. zł. nadwyżki wywozu nad przywozem w kwietniu.

Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się w kwietniu rb., jak następuje:

Przywóz 208,242 ton, wartości 66,020 tys. zł.
Wywóz 1,070,021 ton, wartości 76,224 tys. zł.
Saldo dodatnie w m-cu kwietniu wynosi 10,204 tys. zł.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

89

(Ciąg dalszy).

Drzwi otwarły się i urzędnik sądowy skinął na nią, aby szła. I znowu znalazła się w natłoczonej po brzegi sali, gdzie ludzie stawali na ławkach, aby się jej przypatrzeć, gdzie sędziowie, udrapowani w togi, zasiedli na swych miejscach w poważnem skupieniu, a głuche milczenie, jakby śmierci, zawisło w powietrzu. Dunbar wystąpił z szeregów i stanął tuż obok podsądnej, ręką opierając się o jej krzesło.

Po chwili sędzia Parkman zabrał głos:

— Ireno Brentano, byłaś oskarżoną o rozmyślne zabójstwo dziada twego Roberta Łukasza Darringtona. Dwunastu sędziów przysięgłych, zacnych z rozumu i bezstronności, rozpatrywało szczegółowo twoją sprawę. Ze względu na młodość twoją i wyjątkowe okoliczności, uznając twoją winę, sąd zmniejsza twoją karę i skazuje cię na pięć lat pobytu w domu poprawczym.

Szybkim ruchem Dunbar zarzucił długi krepowy welon na twarz Ireny i podawszy jej ramię, wyprowadził ją na korytarz, tam zamienił parę słów półgłosem z dwoma konstablami; na ostry odgłos gwizdawki zamknięta parokonna kareta zatoczyła się szybko przed bramę; Dunbar umieścił w niej skazaną, sam zajął miejsce obok niej i zatrzasnął drzwiczki. Kareta ruszyła z miejsca, za nią potoczył się czarny więzienny wóz, w którym jechali policjanci.

Zegar na wieży bił dziesiątą, a uderzenia jego, stłumione zamknięciem zawiei, głucho odbijały się o słuch nieszczęsnej dziewczyny, odwożonej do więzienia z piętnem zbrodniczem na czole. Odrzuciła w tył fałdy welona, aby zaczerpnąć trochę powietrza spalonemi gorączką ustami. Kiedy minęli uliczną latarnię, Dunbar dostrzegł, że twarz jej była jakby skamieniała. Naraz zagadnęła nienaturalnie spokojnym i jakby sennym głosem:

— Co znaczy ten wyrok?

— To znaczy, że nie wracałaś pani do Elm-Bluff z zamiarem atakowania jenerała Darringtona.

— Ale, że poszłam tam, aby go okraść, a w obawie odkrycia zamordowałam go... — tak?

Żadnej odpowiedzi.

— Odpowiedz pan... wszak... tak?...

Milczenie.. Tylko świszczący plusk deszczu o szyby karety.

Dojeżdżali do mostu, kiedy wybuch spazmatycznego śmiechu obił się o uszy prawnika, który splecionemi rękami cisnął pierś swą, pękającą od bólu.

— Złodziejka... zabójczyni!... Napiętnowana na całe życie piętnem Kaina!... O Boże!... Czemuż mi nie dałeś umrzeć!... Tak łatwoby to przyszło... A tak żyć!...

— Mogłem cię ocalić, a odtrąciłaś moją pomoc! — jęknął Dunbar. — Sparaliżowałaś całą moją działalność, skrępowałaś ręce, które mogły cię oswobodzić. Oddałaś się sama bezbronną ofiarą w ręce sprawiedliwości, aby odpokutować za cudzą winę. Gotową byłaś umrzeć, aby ocalić nędznika, któremu oddałaś serce twoje!

Ciemności zasłaniały jej twarz, milczenie jej było jedyną odpowiedzią.

— Dzień i noc brzmi mi w uszach i do szału mnie doprowadza twój oskarżający krzyk: Złamałeś moje życie! Bóg widzi, że i ty złamałaś moje, jesteś więc pomszczona! Ale ja jestem niezdolny do takiego szczytnego zaparcia i poświęcenia, jak ty!... Choćby się ukrywał pod ziemią, wyszukam tego łotra, a kiedy wpadnie w ręce sprawiedliwości, ty, oczyszczona z zarzutu, wrócona będziesz czci i wolności. Wtedy ustrzegę cię na zawsze od poniżenia, jakiem dla kobiety czystej i szlachetnej, jak ty, byłoby zetknięcie z takim nikczemnikiem, jak on! Nie sprofanuje on cię nigdy nazwą żony!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziś o północy nowy rozkład jazdy na P. K. P.

W nocy z dnia 14 na 15 maja wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na Polskich Kolejach Państwowych.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 14 maja 1934 r.

Kalendarzyk. 14 maja, Poniedziałek, Bonifacego M.
15 maja, Wtorek, Zofji Wd. M., Jana de la Sal.
Wschód słońca g. 3 — m. 45 Zachód słońca g. 19 — 20 m.
Wschód księżyca g. 4 — 33 m. Zachód księżyca g. 22 — 34 m.

Z miasta i powiatu.

Katastrofalna susza.

Od paru tygodni mamy upalne dnie. Wobec braku deszczu susza już daje się odczuwać bardzo groźnie. Na piaskowych gruntach jare zboża żółkną z braku wilgoci i grozi im zupełne wypalenie. Również świeżo zasadzone ziemniaki nie rosną należycie. Susza też spowodowała, że pastwiska i łąki nie porastają w należyty sposób. Wśród rolników panuje obawa, że susza ta może przynieść duże straty w zbiorach. Miejmy nadzieję, że poniedziałkowe zachmurzenie przyniesie nam rzęsisty deszcz.

Tajemnicza paczka.

Nowemiasto. Liczni przechodnie zauważyli, że od pewnego czasu z domu p. Szczerbickiego z okien na strychu czy poddaszu spadała codziennie jakaś tajemnicza „pacuszka", w której znajdowały się ekskrementy ludzkie. Mamy wrażenie, że nie znajdujemy się w jakiejś odludnej osadzie brazylijskiej czy murzyńskiej, w której takie małokulturalne postępowanie mogłoby być może usprawiedliwione! Uwagę na to zwrócić powinien właściciel domu i przedsięwziąć odpowiednie kroki, któreby zapobiegły zanieczyszczaniu ulic naszego miasta.

Tydzień L. O. P. P.

Nowemiasto. Dorocznym zwyczajem L. O. P. P. organizowała XI. Tydzień, mający na celu przygotowanie społeczeństwa do grozy niebezpieczeństwa gazowego. Otwarcie „XI. Tygodnia L. O. P. P." odbyło się w naszem mieście uroczyście w święto Wniebowstąp. Pańskiego. Wszystkie organizacje p. w. i w. f. oraz drużyny ratownicze „O. P. G." wyruszyły w pochodzie do kościoła, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił ks. pref. Kalinowski. Po Mszy św. pochód wyruszył przed gmach Starostwa, gdzie otwarcia „Tygodnia" dokonał przew. Pow. Komitetu, p. Starosta, który przedstawił znaczenie L. O. P. P. i zachęcał wszystkich do popierania tej pożytecznej organizacji. Na ulicach miasta kwestowały panienki. Ludzie chętnie popierali ten cel, lecz zarazem dziwili się, że na ulicach wcale się nie pokazali ci „wielcy dygnitarze", tak zawsze gorąco nawoływujący do pracy państwowo-twórczej Chyba nie obawiali się, że będą zmuszeni coś ofiarować na L. O. P. P.?! Jednego takiego „dygnitarza", mającego ponad 600 zł miesięcznej pensji, udało się schwycić. Długo się wykręcał, jak piskorz, żeby tylko nic nie dać na cel, naprawdę godny poparcia, aż wreszcie z wielkopańskim gestem wyjął 5 gr. (dosłownie pięć groszy) i wrzucił łaskawie do skarbonki. Mamy więc dowód, jak ci panowie — krzykacze pojmują pracę dla państwa: „wy dajcie bardzo dużo, a my damy... co łaska".

Po poł. odbyły się pokazy obrony przeciwgazowej. Przeciągły ryk syreny oznajmił wszystkim o „ataku gazowym". Na rynek wyruszyła drużyna O. P. G. i Straż Pożarna, na czele której „uwijały się" strażaczki — sanitarjuszki. Nastąpiły detonacje bomb gazowo-łzawiących, które zmuszały przyglądających się do ucieczki. Imitowano również wybuch strasznego gazu iperytu, przeciwko któremu drużyna O.P.G smarowała rynek wapnem. Na tych pokazach zakończono pierwszy dzień „XI. Tygodnia L. O. P. P.".

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na środowej rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim ukarani zostali: Czepek Konst. z Mikołajk za kradzież 80 ctr. drutu kolczastego z pola na mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata i koszty postęp. karnego; Marszelewska Wanda i Pogowa Leok. z Nowegomiasta za kradzież pantofli na jarmarku w Łąkorzu na 6 mies. więzienia z zaw. na 2 lata każda; Szwarc Fr. i Smiech Fel. z Nowegomiasta za usiłowaną kradzież drewna z budowli na 2 mies. aresztu każdy, przyczem pierwszemu wyjątkowo Sąd zawiesił karę na 2 lata; Wojtackie Pel. i Tekla z Tomaszewa za sprzedaż zepsutych jaj na 100 zł grzywny każda; Kw. Konst. na 10 zł grzywny i koszty postęp. karnego za nieprzyzwoite zachowanie się w urzędzie skarbowym i Klonowski Tad. z Lipinek za kradzież siekiery na 1 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Zarząd miejscowego Koła T.C.L. wyraża niniejszem wszystkim współdziałającym przy urządzeniu tegorocznej wieczornicy **w Dniu Narodowym 3 Maja** swoje najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne poparcie dobrej sprawy swemi występami, a mianowicie: Paniom Marji i Annie Szudzińskim za odśpiewanie pięknych pieśni wzgl. akompanjament fortepianowy, wszystkim amatorom i to paniom Podwójskiej, Antoszewskiej, Lemańskiej, Frydrychowskiej i panom Koreckiemu, Paweleckiemu, Chełkowskiemu, Górnemu i Zimmie za tak wzorowe i wprost aktorskie wywiązanie się ze swych ról. Panu Bonifacemu Gęstwickiemu zaś składa się podziękowanie za stawienie panienek swej firmy jako kwestarek, które dzielnie przyczyniły się do przysporzenia grosza na uzupełnienie księgozbioru bibljoteki T.C.L. Wszystkim gościom, biorącym udział we wieczornicy, serdeczne „Bóg zapłać!"
Piotrowski, prezes.

Powstanie dalszych Kół Stron. Narod.

Lubawa. Ostatnio pisaliśmy o założeniu szeregu nowych Kół Stron. Narod. oraz Grup Młodych po wsiach, gdzie ludność, rozgoryczona obecnemi stosunkami garnie się coraz bardziej do Obozu Nar., którego dewizą jest: Polska dla Polaków. W ślad za **Byszwałdem i Kazanicami** powstały dalsze Koła Str. Narod. w obwodzie lubawskim. I tak oprócz Grupy Młodych w **Grodzicznie** powstało też tam Koło Stron. Nar. Dn. 11 bm. założono Koło Stron. Nar. w **Swiniarcu** oraz Grupę Młodych. Na zebraniach przemawiali kol. Jan Jurkiewicz, obwod. kierownik Młodych oraz kol. Wł. Zaporowski.

W najbliższym czasie nastąpi dalsze założenie Kół Stron. Nar. i Grup Młodych w okolicznych wsiach.

Spłonął samochód.

Lubawa. Dn. 11 bm. zrana spłonął samochód ciężarowy, znajdujący się w reperacji. Otóż po naprawieniu uszkodzeń dla wypróbowania wyjechano w kierunku Prątnicy. Za miastem nastąpiła eksplozja i samochód stanął w płomieniach. Z powodu braku wody pod ręką spłonęły opony oraz drewniane części samochodu. Zresztą cały samochód uległ zniszczeniu. Należał do Jana Wiśniewskiego i St. Wysockiego i był podobno ubezpieczony na 4 tys. zł.

Podejrzany o podpalenie.

Lubawa. W związku z dochodzeniami w sprawie pożaru przy ul. Warszawskiej u Baltroweitowej policja osadziła w więzieniu niemca Wichmanna, posiadającego przy ul. Kopernika zakład ogrodniczy. Zachodzi co do niego podejrzenie podpalenia domów B. Dalsze dochodzenia niewątpliwie wykażą czy podejrzenia są prawdziwe.

Skutki niedołężnej gospodarki.

Lubawa. Gospodarka w Elektrowni miejskiej, ujawniona przez Komisję Rady Miejskiej, ma za sobą skutki, odbijające się nietylko nieprzyjemnie na finansach miasta i kieszeniach obywateli, ale pozbawia obywateli miasta także potrzeb kulturalnych. Unieruchomioną została przez gospodarkę Elektrowni Łaźnia Miejska, którą szczyciła się Lubawa kiedyś, uważając Łaźnię za zdobycz kulturalną, dla obywatelstwa lubawskiego nietylko pod względem higjenicznym utworzoną, ale mającą także i cele lecznicze na względzie, bowiem Łaźnia Miejska posiadała urządzenie lecznicze elektryczne, nowoczesne i kosztowne.

Dziś wszystko to nieczynne, zdewastowane. Szkody stąd dla obywatelstwa niepowetowane.

Kulturalnych przyjemności zostało pozbawione obywatelstwo w dalszym ciągu przez odcięcie prądu do Radja.

Zakupione swego czasu stare, tandetne motory Diesla, psujące się często i jeszcze częściej łatane za drogie pieniądze, oszczędza się w ten sposób, że przez kilka godzin dziennie odcina się światło i prąd. Akurat w święta i niedzielę, gdy właściciele radja chcieliby posłuchać audycyj.

Dla gospodarki złej dziś Bogu ducha winni obywatele muszą cierpieć, muszą ponosić ofiary, muszą odmawiać sobie potrzeb nawet kulturalnych.
X.

Z targu.

Lubawa. Ostatni targ stał znów pod znakiem silnej depresji.

Wielkie zwłaszcza przygnębienie wśród rolników wywołał katastrofalny spadek cen na świnie Płacono na ostatnim targu za bekony 21—23 zł za ctr., za świnie tłuste 25—28 zł za centr., za parę prosiąt 8—12 zł. Na skutek tak wielkiej obniżki cen za trzodę chlewną można zaobserwować u rolników wyzbywanie się przez nich świń. Stoi to także w związku z przednówkiem, gdyż rolnicy po wysadzeniu ziemniaków na wyżywienie trzody chlewnej nie posiadają już potrzebnych zapasów. W równej mierze z obniżką cen trzody chlewnej poszła też obniżka zboża. Gdy po inne lata płacono za żyto na przednówku wyższe ceny, tego roku jest odwrotnie i w ostatnim czasie płaci się za żyto parę groszy ponad 4 zł za ctr. Mimo katastrofalnych cen za zboże i inwentarz podatki są te same, jak w czasie dobrej konjunktury, a niejednokrotnie nawet wyższe. Rolnictwo coraz bardziej podupada.

„Pałka Madei".

Lubawa. Ub. niedzieli staraniem Konferencji Męskiej św. Win a Paulo odegrano sztukę religijną pt. „Pałka Madei". Gra aktorów wypadła dobrze. Udział publiczności był zadawalający, choć można się było spodziewać więcej gości ze względu na wzniosły cel urządzanej imprezy, z której dochód przeznaczony został w całości na dożywianie biednych.

Z Pomorza.

Złodzieje pobili leśniczego.

Kiełpiny. W ub. wtorek w nocy wytropił leśniczy Zomkowski złodziei drzewa na gorącym uczynku, którzy rzucili się na niego i pobili go dotkliwie do krwi. Osobnicy ci byli z Kiełpin i Boleszyna. Niewątpliwie nie minie ich zasłużona kara.

Echa z jarmarku.

Działdowo. Na jarmark, który się odbył we wtorek, 8 bm., spędzono większą, niż zwykle ilość bydła, którego gospodarze pragnęli się pozbyć, aby uzyskać pieniądze na zapłacenie różnego rodzaju podatków, płatnych w bież. miesiącu. Mimo przybycia handlarzy handel bydłem był naogół słaby. Za dojne krowy płacono od 80—150 zł. Nieco żywszy ruch handlowy panował wśród koni. Tu żydzi uprawiali swe interesa, zawierając liczne transakcje. Za dobre konie płacono 500 zł. Konie wynędzniałe można było nabyć za 80 zł. Ceny na konie w porównaniu do poprzedniego jarmarku wykazywały znaczną tendencję zwyżkową.

Przegląd koni.

Działdowo. W poniedziałek odbył się tu przegląd koni z miasta i powiatu, dokonany przez władze wojskowe. Przegląd ten przeprowadzała przy współudziale czynników cyw. specjalna komisja, która za dobrą hodowlę i troskliwą pielęgnację koni przyznała p. Gerykowi z Niostoi premję w postaci dyplomu i 5 zł gotówki.

Nieszczęśliwy wypadek przy oczyszczaniu studni.

Kurki. W ub. wtorek gosp. Balicki oczyszczał studnię ze szlamu za pomocą wiadra, przyczem 25-letni syn jego pracował na dnie studni. W pewnej chwili zerwał się łańcuch, a przywiązane do niego wiadro runęło w dół, trafiając syna w tułów. Odniósł on tak poważne okaleczenie, że natychmiast przywołano do niego lekarza.

Kilkanaście zabudowań pastwą płomieni.

Niechłonin, pow. Mława. Dnia 6 bm. wiecz. o godz. 8.30 w środku wsi wybuchł wielki pożar, który strawił kilkanaście zabudowań gospodarczych dzięki temu, że zabudowania są miękko kryte. Według twierdzeń niektórych mieszkańców pożar powstał wskutek złośliwego podpalenia.

Urządził napad — przebrawszy się za kobietę.

Mały Głęboczek. Niejakiś Aleksander Koprowski po przebraniu się w odzienie kobiece i zasłonięciu twarzy chustką napadł na jadącego na rowerze Stefana Brzoskę, którego dotkliwie pobił i zrewidował kieszenie. Podczas szamotania się z napastnikiem opadła z twarzy chustka. Napadnięty rozpoznał teraz K., którego Policja odstawiła do aresztu śledczego w Brodnicy.

Pociąg najechał furmankę.

Radoszki. Dnia 7 bm. pomiędzy stacjami Gutowo, a Radoszkami pociąg towarowy najechał na furmankę. **Na szczęście ofiar śmiertelnych w ludziach nie było.**

Skutki wskakiwania do pociągu.

Jabłonowo. Dnia 6 bm. na stacji kolejowej w czasie, kiedy zamierzał wskoczyć do pociągu, dostał się niejakiś Wacław Kosecki pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu prawą stopę i obcięły 2 palce u lewej nogi. Pasażera na gapę umieszczono w lecznicy pow. w Brodnicy.

Strajk w Pe-Pe-Ge.

Grudziądz. W fabryce wyrobów gumowych Pe-Pe-Ge wybuchł strajk robotników wszystkich oddziałów fabryki. Robotnicy przerwali pracę, protestując przeciw zaleganiu przez dyrekcję fabryki z wypłatami za robociznę od szeregu tygodni. Delegacje robotnicze prowadzą pertraktacje z dyrekcją fabryki.

Korespondencja własna z Borów Tucholskich.

Osie. W uzupełnieniu mej ostatniej korespondencji w Waszem piśmie muszę jeszcze zaznaczyć, iż miejscowość nasza leży na jednym z 3 głównych traktów, prowadzących z zaplecza ku morzu, szczególnie od strony Bydgoszczy, Chełmna i Swiecia Nie dziw wtedy, że przechodzi tu dużo mechanicznych pojazdów, zwłaszcza latem, w kierunku Skórcza, Kościerzyny — Gdynia albo Skórcza, Starogardu, Gdańsk — Gdynia. Drugi trakt to Grudziądz, Nowe, Skórcz na Kościerzynę lub Gdańsk jak poprzednio. Trzeci trakt od strony Poznania na Nakło, Chojnice i Kościerzynę. Od kilku lat istnieje tu stacja benzynowa, z której mechaniczne pojazdy licznie korzystają. O 10 klm. stąd istnieje w Gródku elektrownia, dostarczająca sąsiednim miastom i okolicy prądu światła. Budowę rozpoczęto przed wojną światową, dokończenie jej nastąpiło około 1924, gdzie na poświęceniu i otwarciu był obecny b. Prezydent Wojciechowski. Od około 4 lat elektrownia w Gródku zasila prądem port w Gdyni. Tuż w bliskości naszej wsi spostrzega się na potężnych wysokich słupach zaciągnięte druty i izolatory, idące aż do Gdyni. Od jesieni, jak mi wiadomo, także i miasto Puck odbiera z Gródka siłę prądu. Znaczną siłą pomocniczą dla Gródka jest przed 5 laty pobudowana elektrownia (o 4 klm. stąd) w Zurze, lecz już w nowoczesny sposób. Dużo obcych ludzi i szkół latową porą zwiedza elektrownie w Gródku i Zurze. Wieś nasza ma również od kilku lat światło elektryczne i trudno by nam przyszło powracać do dawnego zwyczaju używania lamp naftowych. Miejscowość nasza powoli, lecz stale przyobleka się w nowszą szatę. Przed kilku laty wybrukowany został rynek i niektóre ulice, jak np. szkolna i na cmentarz. W tym roku wyrównano ulicę ks. Semraua (pod Tleń), wsadzono drzewka i usypano w tejże ulicy od szkoły aż do tartaku p. Kubicy szeroki chodnik. Równocześnie zabrano się do uporządkowania dróg pod Miedzno, a mianowicie w stronę wsi Starej Rzeki po zrównaniu jej zasadzono po obu stronach drzewka owocowe w ilości około 350 sztuk, pochodzące ze szkółki drzew w Łysomicach pod Toruniem. Drzewka są okazałe i obecnie zaczynają kwitnąć. W tym celu zjechał niedawno p. starosta Krawczyk ze Swiecia i przed wsadzeniem pierwszego drzewka jak i poświęceniu ich przemówił do zebranych obywateli i dzieci szkolnych o znaczeniu drzewek owocowych, polecając ich opiece. Obecnie wzmiankowana droga ma ładny wygląd, podobny do alei. Również kawał placu na rynku przy kościele został świeżo zrównany i zasadzony drzewkami, przyjdzie jeszcze ogrodzenie i ustawionych zostanie kilka ław, a w środku ma podobno stanąć pomnik Nieznanego Żołnierza. Jak z powyższego wynika, to gmina z władzami stara się nietylko o upiększenie naszej miejscowości, lecz równocześnie o pracę dla bezrobotnych, których mamy i tutaj w Osiu niemało.

W sobotę, dn. 28 z. m. odbył się pogrzeb ś. p. Jana Radzieckiego, teścia dyr. inż. p. Hofmana w Gródku. Czterech księży towarzyszyło żałobnemu orszakowi, urzędnicy elektrowni Gródka i Zura jako i liczna publiczność. Orkiestra S. M. P. grała marsza żałobnego w pochodzie, zaś strażacy wsi Brzeziny, do której to gminy należy Zur, zanieśli ciało do grobu. Nieboszczyk rok temu przeniósł się z Poznania tu dotąd, zamieszkawszy we willi włas. swego zięcia i córki, a będąc jeszcze przy dość czerstwem zdrowiu, nie przeczuwał, iż niezadługo przyjdzie mu opuścić ten padół płaczu. Niech spoczywa w pokoju!

Z powodu niskich cen płodów rolniczych i inwentarza rolnik nie jest w możności sobie coś kupić, a robotnik, nie mając pracy, jest w tem samem położeniu. Cierpi na tem kupiec, rzemieślnik, słowem, cały przemysł, to też skargi są tu powszechne. Odnosi się to także do tutejszych restauracyj, gdzie zauważyć się daje brak gości. Podczas rozmowy na ten temat jeden z moich przyjaciół młodszych, obserwujący to zjawisko, szepnął mi na ucho: „Marszałek Piłsudski więcej pod tym względem zdziałał, niż wszelkie stowarzyszenia i pisma abstynenckie oraz cała propaganda. Jak mój przyjaciel to pojmował, nie umiem wytłómaczyć. Ale może miał słuszność.

NADESŁANE.

Nowemiasto. Na podstawie art. 11 ustawy prasowej z roku 1874, proszę uprzejmie o umieszczenie w następnym numerze „Drwęcy" odnośnie do notatki z dnia 8 maja rb. Nr. 53 pod tyt.: **Z zebrania Właścicieli Nieruchomości,** odnośnie do sprawy kominiarskiej następujące sprostowanie:

I. Nieprawdą jest, jakoby zebranie stow. właścicieli nieruchomości odbyło się w dniu 6 maja br., lecz prawdą jest, że **zebranie takowe odbyło się dnia 29 kwietnia 1934 r.**

II. Nieprawdą jest, jakoby taryfa kominiarska, która obecnie obowiązuje rozporządzeniem Pana Starosty Powiatu Lubawskiego z dnia 10 czerwca 1932 r. wynosiła za zwykły ruski przewód za parter 19 groszy, a każde dalsze piętro a 5 groszy, lecz prawdą jest, że za zwykły ruski przewód w Nowemmieście oraz Lubawie obowiązuje wyżej wspomnianego rozporządzenia za parter 10 groszy, a za każde dalsze piętro 5 groszy, zaś we wszystkich innych miejscowościach ruski przewód za parter wynosi 16 groszy, a za każde dalsze piętro 8 groszy.

III. Nieprawdą jest, jakoby w dyskusji zarzucono mi pobieranie nadmiernego kominowego i jakoby dyskusja kominiarska była bardzo burzliwa i w pewnych momentach zatracała charakter dyskusji, lecz prawdą jest, że tylko jeden z właścicieli nieruchomości i to p. M. na tle osobistem poruszył sprawę, mającą indentyczny związek ze sporem, obecnie się toczącym przed Sądem. Zatem nikt inny z pośród właścicieli nieruchomości mego okręgu komin. nie może zarzucać, abym pobrał opłatę kominiarską nadmierną, niezgodną z obowiąz. taryfą. Prawdą natomiast jest, że w wielu wypadkach pobieram opłatę poniżej taryfy.

W końcu wyjaśniam, że na cyt. zebranie przybyłem za uprzedniem specjalnem zaproszeniem, na którem **w spokojnym nastroju** aktualne sprawy kominiarskie były omawiane i niema mowy o tem, aby o tem dyskutowano burzliwie.

(—) Kazimierz Zieliński
Obwodowy przemysłowiec kominiarski

Odpowiedź Redakcji: Z kolei i nam przypada w udziale sprostować powyższe sprostowanie. Nie zaprzeczamy wcale, że zebranie Stow. Właść. Nieruchomości odbyło się 29. IV., ale przecież daty **6. V.** w naszem sprawozdaniu **nie** wymienialiśmy. Przyzna Pan jednak, że i niedziela 29. IV jest „ubiegłą niedzielą" w stosunku do dnia wyjścia z druku gazety. Jeśli chodzi o wysokość opłat kominiarskich za parter, to zaszedł tu jedynie błąd drukarski, co też zaraz naprawiliśmy jeszcze przed Pańskiem sprostowaniem. Co do dyskusji, to już gorsza sprawa, gdyż wszyscy obecni na zebraniu twierdzili, że **obecnie** płacą **wyższe** opłaty kominiarskie niż za Pańskiego poprzednika. W związku z tem wyłoniła się dyskusja, do której, niestety, zaliczyć trzeba i nie bardzo miły dialog p. M. z Panem. Dialog ten, zaliczony z konieczności do dyskusji, jako mający miejsce na zebraniu, **w niczem takiej rzeczowej dyskusji nie przypominał.**

Prof. dr. Leon Kozłowski premjerem.

Warszawa, 13. 5. Jak donoszą, w niedzielę o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono przedłożyć p. Prezydentowi Rzpltej prośbę o dymisję gabinetu.

W wyniku tej uchwały, o godz. 10.45 prezes rady ministrów p. Janusz Jędrzejewicz udał się na Zamek i przedłożył p. Prezydentowi Rzpltej uchwałę rady ministrów, składając w imieniu swojem oraz całego rządu prośbę o dymisję.

P. Prezydent Rzpltej przychylił się do prośby p. premjera Jędrzejewicza i dymisję gabinetu przyjął, powierzając zarówno p. premjerowi jak i pozostałym członkom rządu pełnienie obowiązków do chwili powołania nowego gabinetu.

Równocześnie p. Prezydent Rzpltej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu **prof. dr. Leonowi Kozłowskiemu.**

W związku z dymisją gabinetu w sferach politycznych mówią, iż utworzenie rządu nastąpi jeszcze w ciągu poniedziałku. Zmiana nastąpi najprawdopodobniej na stanowisku ministrów poczt i telegr., rolnictwa i reform rolnych oraz przemysłu i handlu.

Na miejsce p. min. Hubickiego wymieniana jest osoba p. woj. Paciorkowskiego. Na miejsce p. dra Nakoniecznikoff-Klukowskiego osoba p. Juljusza Poniatowskiego, b. ministra rolnictwa, wreszcie na miejsce p. min. Zarzyckiego wymieniana jest kandydatura p. dr. Reichmana.

Minister spraw zagr. Beck w Rumunji.



Min. Beck (X) po swojem przybyciu na dworcu w Bukareszcie, gdzie został powitany przez swego kolegę, min. Titulescu — obok po prawej stronie.

Minister Beck wrócił do Warszawy.

Bukareszt. Min. spraw zagr. Beck opuścił w piątek rano stolicę Rumunji, żegnany na dworcu przez przedstawicieli rządu oraz czł. poselstwa polsk. Dnia 12 bm. min. Beck wrócił do Warszawy.

Trzeci kardynał polski.

Berlin. W katolickiej prasie niemieckiej ukazały się wiadomości, że podczas najbliższego konsystorza papież zamianuje trzeciego kardynała polskiego.

Marsz Wahabitów ku stolicy Jemenu.

Kair. Wojska Wahabitów rozpoczęły nagły pochód w kierunku północno-wschodnim ku stolicy Jemenu Saana, położonej wśród wysokich gór. Wahabici wzięli do niewoli 2 oficerów europejskich.

Z innych źródeł słychać, jakoby Wahabici ponieśli ciężkie straty w krwawych walkach i jakoby Jemeni zdobyli 27 wozów pancernych i 36 dział, biorąc do niewoli 400 ludzi. Wahabici mieli stracić w tych walkach około 2.000 ludzi zabitych.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Posiedzenie majowe tow. pszczelarzy odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 13 u p. Serożyńskiego.

Zarząd.

Miesięczne zebranie „Grona Przyjaciół Harcerzy" przy męskiej druż. Szkoły Powszechnej.

Nowemiasto. Zarząd Grona Przyjaciół przypomina niniejszem o zebraniu miesięcznem, które odbędzie się dziś, w Poniedziałek, 14 bm. o godz. 20.30 w sali rysunkowej Szkoły powszechnej. Z uwagi na obszerny porządek obrad, m. in. ustalenie budżetu i planu pracy na rok bieżący, Zarząd Grona uprasza wszystkich członków i sympatyków o jak najliczniejsze wzięcie udziału w zebraniu. Zarząd.

Deficyt Skarbu Państwa na kwiecień 15 milj.

Warszawa. Deficyt skarbu państwa za kwiecień wynosi 15 milj. niedoboru, w porównaniu z 58 milj. w marcu.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 15. V. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Koncert jazzowy. 15.20 Płyty. 16.20 „Cała Polska do morza". 16.35 Płyty. 16.50 XXVII-y koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 17.30 Odczyt pt. „Walka o Bałtyk". 17.50 „Ochrona przyrody a higjena społeczna" (Tr. z Krakowa). 18.10 „Skrzynka muzyczna". 18.25 Recital fortepianowy Padlewskiej z Poznania. 19.15 „Wiad. rolnicze". 19.25 Feljeton. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Operetka „Orłow" Granichtaedtena. W przerwie ok. 21.00 „Stryj i matka Conrada" fragment ze wspomnień Conrada Korzeniowskiego (kwadr. lit.). 22.30 Muzyka taneczna.

Sroda, dn. 16. V. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 15.20 Jazz na dwa fortepiany. 15.50 Program dla dzieci a) Pogawędka „Wróbel, chrabąszcz i czereśnie", b) Piosenki, c) Łamigłówki. 16.20 „Skrzynka pocztowa". 16.35 Płyty. 17.10 Utwory na klarnet z tow. fortepianu (tr. z Poznania). 17.30 Odczyt pt. „Polska Jagiellońska". 17.50 Odczyt podróżniczy". 18.10 Muzyka lekka. 19.15 „Skrzynka pocztowa roln." 19.25 „Nieznane utwory Prusa" (Felj. lit.). 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert solistów. 20.35 Recital fortepianowy Barówny. 21.00 Tr. z Gdyni trąbki i capstrzyku marynarki wojennej. 21.02 Felj. „Zamarłe miasto". 21.15 Wieczór pieśni cygańskiej. 22.00 Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa pt. „Rezerwaty i Parki Narodowe w Polsce". 22.40 Odczyt w języku francuskim pt. „Sporty letnie w Polsce". 23.05 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11. 5. 34 r.

Berlin	208.03
Holandja	357.75
Sztokholm	138.65
Londyn	26.90
Nowy Jork czeki	5.25
Nowy Jork kabel	5.25½
Szwajcarja	171.22
Paryż	34.86
Belgja	123.36

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 12. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	12.25— 12.50
Pszenica	15.75— 16.25
Owies	12.00— 12.50
Wyka latowa	13.50— 14.00
Gorczyca	40.00— 42.00
Przelot	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Siemię lniane	57.00— 60.00
Groch Victoria.	24.00— 2[illegible].00
Groch Folgera	20.00— 21.00
Łubin żółty	7.50— 8.50
Łubin niebieski	6.50— 7.25
Mak niebieski	42.00— 48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.